

16 mln zł produkcji eksportowej WSK 6 mln 557 tys zł — społeczeństwo Świdnika

Z udziałem zastępcy naczelnika Urzędu Powiatowego AN-DRZEJA SAWICKIEGO, I sekretarza KM PZPR RAJMUNDA KARASIUKA i naczelnika Urzędu Miejskiego w Świdniku SZYMONA ARASIMOWICZA odbyła

się 29 sierpnia br. narada kierowników zakładów z terenu Świdnika podsumowująca wyniki pracy I półrocza. Okres ten charakteryzował się zwiększonymi zadaniami i zobowiązaniami produkcyjnymi i społecznymi wyni-

kającymi z realizacji przysiężonego tempa rozwoju społecznego - gospodarczego. Z zadowoleniem stwierdzić można, że ogólna ocena kształtowania się relacji techniczno - ekonomicznych w poszczególnych przedsiębiorstwach jest pozytywna. Wprawdzie w niektórych zakładach pewne wskaźniki miały odchylenia in plus lub minus, ale taki stan spowodowany był warunkami obiektywnymi. I tak np. w MZBM przekroczenie funduszu plac wynikało w przeprowadzanych właśnie prac gazyfikacyjnych; zmniejszenie wartości usług dla ludności o 10 proc. w PSPUW im. M. Fornalskiej spowodowane było zwiększeniem usług wykonywanych z powiększonego materiału.

Poważną nieprawidłowością stwierdzoną w pracy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” było niewykonanie planu skupu i planu usług dla ludności. Jest to tym bardziej ważki problem, im dalej muszą jeździć okoliczni rolnicy w poszukiwaniu kowala, stolarza lub warsztatu czy POM-u wykonującego naprawy maszyn żniw-

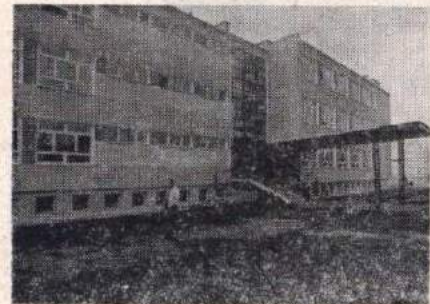
(Dokończenie na str. 2)

NOWA SZKOŁA

W roku bieżącym radykalnie poprawiła się sytuacja lokalowa jeśli chodzi o budynki szkolne.

program wychowania dzieci mieszkańców miasta.

apk.



Budynek nowej Szkoły Podstawowej nr 1.
Fot.: Z. Karpiński

Szkolnictwo z trudnościami lokalowymi boryka się w Świdniku od dawna. Nowa szkoła wybudowana kosztem 16 mln złotych jest obiektem wygodnym i nowoczesnym, zlokalizowanym na terenie Osiedla Kościuszkowskiego.

W roku szkolnym 1974/75 uczyć się będzie tam w 39 klasach prawie 1300 uczniów. W czasie inauguracji roku szkolnego dyrektor RAJMUND KARASIUK zaapelował do uczniów by swoją postawą i dbałością dali wyraz troski o obiekt przekazany przez państwo. Aby służył kształceniu młodych pokoleń świdniczan przez wiele lat. Kadra nauczycielska wraz z personelem pomocniczym liczy prawie 60 osób, co świadczy o wielkości oddanego obiektu.

Szkola napotyka na poważne trudności jeśli chodzi o pracowników administracji. Dysponując kilkunastoma etatami, tylko dwa, na stanowisku sprzątaczek posiada obsadzone. Występują trudności ze sprzątnięciem. Ponieważ początki są przeważnie zawsze trudne z czasem problemy winny być rozwiązywane i kombinować szkolny kształcą w zakresie podstawowym, winien pracować pełną parą, realizując

W co się bawić?

Od kultury przyjęło się w Świdniku uważać ZDK i klub Iskry. Obie placówki działały dzielnie przez lipiec i sierpień, lecz niestety lato trzeba zaliczyć do nudnych tak jeśli chodzi o poziom jak i atrakcyjności proponowanych imprez. W lipcu koncertował zespół ludowy ze Szwecji „By Folkdenslag”. Zważywszy na pogodę jaka przeważała w tym okresie ta ciekawostka artystycznych zapewniono stanowczo mało jak na Świdnik.

(Dokończenie na str. 4)

DNI DZIAŁKOWCA

Miesiąc wrzesień zaaprobowany został przez CRZZ i Krajową Radę Ogrodów w całym kraju jako Dni Działkowca. Dni Działkowca dla działkowców są tym, czym są dożynki dla rolników. Dlatego też w tym artykule, chciałbym poinformować grono czytelników jak obchodzone będą na terenie Świdnika.

W dniu 18 września w godzinach popołudniowych odbędzie się wizytacja we wszystkich ogrodach — gdzie będą wręczane listy pochwalne dla produjących działkowców. Następnie o godzinie 18.00 nastąpi otwarcie wystawy plonów działkowców, która trwać będzie do 19 września 1974 r.

Wystawa będzie w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku na którą zapraszamy wszystkich mieszkańców miasta. Wstęp wolny. Pisząc o dorobku tutejszych działkowców nie sposób pominąć historię, którą przedstawiam poniżej:

(Dokończenie na str. 3)

W dniu Święta Lotnictwa w wydziale prób i eksploatacji śmigłowca odbyła się miła uroczystość. W nastroju niemalże rodzinny smółkali się pracownicy

trzymaniu, ale także pasją życiową i niekończącą się podniebną przygodą.

Większość spośród nich była świadkami i aktywnymi uczest-



Dyplom „Za aktywny udział w umacnianiu potęgi „Polskich śmigłowców” z rąk kierownika wydziału prób i eksploatacji śmigłowca mgra Ryszarda Kosiola otrzymał instruktor pilot — Henryk Jaworski z Aeroklubu Robotniczego.

Fot.: K. Lipke

tego wydziału, Aeroklubu Robotniczego, grupy „start” i wszyscy ci, dla których praca w lotnictwie jest nie tylko źródłem u-

nikami rozwoju techniki lotniczej i postępu w tej dziedzinie.

(Dokończenie na str. 3)

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W II KWARTALE 1974 R.

Zakład Terenowy Nr 1 obchodzący 5-lecie istnienia ukoronował pięknym osiągnięciem — we współzawodnictwie pracy w II kw. zajął I miejsce z wyprzedzeniem do wydziału kompletacji i konserwacji (II miejsce) o 89 punktów. III miejsce przypadło wydziałowi pomp i sprężel, czwarte wydziałowi prób i eksploatacji.

W grupie brygad młodzieżowych najlepszymi okazały się (kolejność wymienienia odpowiada zajętych miejsc): brygada im. Z. Nalkowskiej z wydziału montażowo-sprawalnicyzgo, brygada im. XXX-lecia PRL z wydziału obróbki plastycznej, brygada im. V-go Zjazdu ZMS z wydziału podzespołów motocykla, brygada im. G. Dymitrowa z wydziału narzędzi i sprawdzianów, brygada im. H. Sucharskiego z wydziału eksploatacji oprzyrządowania, brygada im. M. Kopernika z działu magazynów; — w grupie brygad zwykłych: zajęła brygada im. K. Luksemburga z wydziału montażowo-sprawalnicyzgo brygada im. XXX-lecia PRL z wydziału pomp i sprężel, brygada im. M. Bucza z wydziału obróbki plastycznej.

We współzawodnictwie indywidualnym młodzieżowym wyróżnieni zostali:

I miejsce zajął ob. RYSZARD WOJCIEK — ślusarz z wydziału montażowo - spawalniczego. II miejsce zajął JAN OLKO — ślusarz z oddziału podzespołów motocykla, III miejsce MARIAN GÓRNY — tokarz z wydziału narzędzi i sprawdzianów, IV miejsce TADEUSZ ZIMA — blacharz z wydziału obróbki plastycznej, V miejsce ZDZISŁAW ŚWIERZOWSKI — szlifierz z

(Dokończenie na str. 2)

w sprawie roli i zadań TPPR

TPPR działając pod przewodnictwem partii, która jest twórcą i realizatorem idei polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy, z jej programu czerpie cele i treści swego działania.

(Dokończenie na str. 2)

rodku budownictwa komunistycznego i jego uniwersalnych doświadczeń. Polsko-radzieckie braterstwo, niezłomny sojusz i wszechstronna współpraca z Krajem Rad stanowią fundamentalną zasadę ideologiczną i polityczną naszej partii, są wytyczną dla wszystkich sił zespółonych we Frontie Jedności Narodu.

Uchwała Sekretariatu KC PZPR

Nr 17 (387) 18 września 1974 r. Cena 50 gr

głos
PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK
ŚWIDNIKA

Odznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Jeszcze o Dniach Techniki Lubelszczyzny

W 12(381) numerze Głosu Świdnika datowanym 1 lipca 1974 r. zamieszczony został artykuł informacyjny o Dniach Techniki Lubelszczyzny. Z uwagi na niezmiernie ciekawy materiał, stanowiący do pewnego stopnia wizytówkę szeregu zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw zawarty w ekspozycji, zamieszczamy kolejną infor-



mację o wspomnianych już wystawach. Rozmieszczone w kilkunastu miejscach Lublina dawały dość szeroką informację o profilu produkcji, nowych technikach wytwarzania, nowych technologicznych procesach, prezentując najbardziej charakterystyczne eksponaty nie tylko w formie wyrobów, ale także modeli, a dane techniczne i ekonomiczne obrazujące wzrost i rozwój produkcji i usług uwidoczniono na pomysłowo zaprojektowanych tabelach, planszach, zminiaturyzowanych układach ilustrujących,

(Dokończenie na str. 3)

Wieczór autorski

W dniu 3 września w wielu placówkach kulturalnych powiatu lubelskiego odbyły się spotkania autorskie, których organizatorem był Powiatowy Dom Kultury. Na wieczór autorski do klubu Ikar przybył JERZY KRZYSZTOŃ — autor znanej powieści mającej swoją wersję filmową — „Kamienie niebo”. Autor wielu opowiadań, słuchowisk radiowych i widowisk telewizyjnych. Wkrótce na małym ekranie obejrzymy „Pannę radio-sną” tego twórcy, a na radiowej antenie usłyszymy słuchowisko „Igraszki rodzinne”.

(Dokończenie na str. 2)

Uchwała Sekretariatu KC PZPR

w sprawie roli i zadań TPPR

(Dokończenie ze str. 1)
Zadaniem ideowo-wychowawczym TPPR jest wszechstronne upowszechnienie ideologicznych, politycznych, społecznych i ekonomicznych treści stanowiących dorobek naszego współczesnego i współpracy z ZSRR, pogłębianie i utrwalanie świadomości o dalszym pomyślnym rozwoju socjalistycznej Ojczyzny i każdego Polaka związany jest z braterskim sojuszem, przyjaźnią i współpracą z ZSRR i całą wspólnotą socjalistyczną.

Na tym tle należy szerzej zrozumieć misję ideową i polityczną podstaw oraz tradycję kształtowania się polsko-radzieckiego sojuszu, wynikającego z rewolucyjnej i wyzwoleniejszych walk braterstwa broni z okresu walk hitlerowskim najeźdźcą, historycznego znaczenia wyzwolenia Polski na drogę socjalizmu.

Wszelkie i wyjątkowo należy rolę ZSRR w ustanowieniu i utrzymaniu naszej niepodległości, rolę pomocy udzielanej Polsce w umacnianiu wiary ludowej i odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, pomocy w procesie przemysłowania Polski, wszechstronnej współpracy z ZSRR i Związkiem Radzieckim oraz współpracy z krajami socjalistycznymi w ramach KWPS, której głównym ogniwem jest ZSRR.

Upowszechnianie należy wiedzę o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, leninowskiej koncepcji pokojowego współżycia narodów, konsensus w prowadzeniu w życie i realizacji tej koncepcji przez Związek Radziecki i zaprzyjaźnione kraje socjalistyczne. Krzewić rozumienie roli i znaczenia tej polityki dla narodu polskiego oraz obecnego układu sił w świecie, pozytywnych przemian w sytuacji międzynarodowej i nadania im nieodwołalnego charakteru.

Upowszechniać trzeba doświadczenia Kraju Rad które możemy w dziedzinie wykorzystania w realizacji naszych zadań społeczno-gospodarczych. Kierunki i treści naszej współpracy wytyczyły uchwały XXIV Zjazdu KPZR i VI Zjazdu PZPR; ukazywały one nowe możliwości i perspektywy wszechstronnej współpracy, stworzyły jej znacznie szersze podstawy i lepsze warunki rozwoju.

Uznając, że program przyspieszonego rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski przyjęty na VI Zjeździe PZPR i zadania budowy społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu są ściśle sprzęgnięte z jakością nowego, szybko rozwijającego się współżycia w dziedzinie gospo-

darki, kultury i potencjału naukowo-technicznego Polski i Związku Radzieckiego, stwierdzamy, iż zadaniami wymagającymi szczególnej troski TPPR powinny być:

◆ Popularyzacja osiągnięć radzieckiej nauki i techniki oraz rozwój i utrwalenie współpracy naukowo-technicznej między Polską i ZSRR. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powinno podjąć zacięte starania o podniesienie poziomu i jakości współpracy naukowo-technicznej Polski i ZSRR. Należy dążyć do dalszego zespławiania wysiłków TPPR z inicjatywami organizacji i instytucji naukowo-technicznych, gospodarczych i kulturalnych.

◆ Upowszechnianie dorobku kultury radzieckiej w naszym kraju, które stanowi jedną z niezwykle ważnych piaszczyzn oddziaływania zewnętrznego i wychowawczego oraz zjednoczenia obu bratnich narodów. Wypróbowaną formą popularyzacji kultury i sztuki Kraju Rad są „dekady” i „dni” poświęcone radzieckiej kulturze w całości lub poszczególnym jej dziedzinom. Należy te działalności popierać i jak najszybciej rozwijać. Sukces Konkursu Piosenki Radzieckiej jest najlepszym przykładem skutecznej i zarazem atrakcyjnej formy popularyzacji kultury Kraju Rad. Współz z szerokim ruchem społeczno-kulturalnym popierać należy również konkursy amatorów radzieckiej kultury w całości lub poszczególnym jej dziedzinie. Należy te działalność popierać i jak najszybciej rozwijać. Sukces Konkursu Piosenki Radzieckiej jest najlepszym przykładem skutecznej i zarazem atrakcyjnej formy popularyzacji kultury Kraju Rad.

◆ Rozwijanie kontaktów między polskimi i radzieckimi robotnikami, inżynierami i Technikami, pracownikami rolnictwa i młodzieżą. Stanowią one niezastąpiony sposób wzajemnego poznawania się, rozumienia, utrzymywania ze sobą stałych braterskich więzi. Wskazywać należy TPPR wymaga szeroko rozwijająca się współpraca między załogami przedsiębiorstw i zakładów produkcyjnych Polski i ZSRR. Podstawowym zadaniem TPPR na tym odcinku działania jest troska o to, aby każdy z polskich robotników i Techników, który specjalizuje się w danej dziedzinie, miał możliwość poznania i działania z radzieckimi kolegami. Równie ważnym zadaniem

TPPR jest umiejętne wykorzystanie w swej działalności radzieckich specjalistów przebywających w Polsce przez organizowanie ich spotkań ze społeczeństwem oraz umożliwianie im poznawania pracy, życia i osiągnięć naszego narodu.

◆ Skuteczniejsze i wszechstronnejsze wykorzystywanie dla celów przyjaźni stale rozwijającego się ruchu turystycznego między Polską a ZSRR. TPPR powinno zwiększyć swój wpływ na programowanie wyjazdów turystycznych do Kraju Rad i w większym stopniu koordynować działania na tym odcinku.

◆ Zwiększanie zainteresowania nauką języka rosyjskiego i pogłębianie jego znajomości. Istotnym zadaniem TPPR jest upowszechnianie języka rosyjskiego wśród całego społeczeństwa, inicjowanie i organizowanie kursów dla dorosłych, lepsze wiązanie nauki języka rosyjskiego z historią i dniem ojczystym Kraju Rad, jego życiem gospodarczym, społecznym, naukowo-technicznym i kulturalnym.

◆ Rozszerzanie, na podstawie corocznych programów współpracy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Domem Kultury Radzieckiej w Warszawie, wymiany lektorów zespołów kulturalnych, wystaw, materiałów informacyjnych i grup aktywu.

Ważnym zadaniem Towarzystwa jest rozwijanie współpracy ze wszystkimi organizacjami społecznymi i doświadczeniami w dziedzinie kulturalnej, politycznej, społecznej i zawodowej. TPPR powinno ściśle współpracować z organizacjami społecznymi, związkami zawodowymi, organizacjami młodzieżowymi, związkami twórczymi i społeczno-kulturalnymi, stowarzyszeniami naukowo-technicznymi i zawodowymi.

Korzystając z wypracowanych form działalności organizacyjnej, TPPR będzie dalej poszerzać społeczny front działania we wszystkich sferach życia społecznego i grupach zawodowych, a szczególnie robotniczych, w szkołach i wyższych uczelniach oraz w środowiskach twórczych. Podstawową formą rozszerzania szeroko TPPR powinien być, obok członkostwa indywidualnego, rozwój członkostwa zbiorowego, w którym członkostwo indywidualne stanowić będzie formę wychowania i aktywizacji jak najszerszych rzesz członków Towarzystwa.

TPPR powinno doskonalić działalność informacyjno-propagandową. Należy rozszerzać i wzmocniać kadrowo społeczny aktyw lektorski, systematycznie zapożyżać go w celu popularyzacji, wykorzystania go do dorobku placówek naukowych. Szerzej też należy angażować do tej działalności absolwentów radzieckich uczelni i pracowników naukowych, niezmniejszając jednocześnie podnoszą swoje kwalifikacje w ZSRR.

Instancje i organizacje partyjne będą systematycznie udzielać wszystkim ogniom TPPR niezbędnej pomocy w skutecznym prowadzeniu jego działalności programowej oraz w dalszym umacnianiu i rozwoju Towarzystwa.

Rozwijający się klimat polityczno-społeczny, z którego podłoża znajduje się pomyślna realizacja programu partii, tworzy rosnące zapotrzebowanie na wszechstronną działalność TPPR. Patriotycznym, teraźniejszym i przyszłym obowiązkiem Towarzystwa jest coraz wszechstronnejsze i efektywniejsze oddziaływanie na umysły i serca na świadomość i wyobraźnię narodu w duchu niezmiennej jedności polsko-radzieckiej. Jest to droga pomnażania wkładu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w socjalistyczne wychowanie społeczeństwa, w realizację programu partii, która w niezmierzonym sojuszu, przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim widzi niezbędny warunek dalszego pomyślnego rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

SEKRETARIAT KC PZPR

W obiektywie fotoreportera



Przyrządzenie pierwszoklasistów w ZST.

Fot.: K. Pinta

W odpowiedzi na Odznaczenie

(Dokończenie ze str. 1)

nych. A tegoroczne trudne lato mobilizowało wszystkich — dla czego nie zmobilizowało Spółdzielni Gminnej do zorganizowania takich usług na miejscu?

Nie do przyjęcia było także tłumaczenie prezesa spółdzielni, że planu skupu nie wykonano, ponieważ nie wykonano planu kontraktacji. Powstającym nieprawidłowościom należało przeciwdziałać w momencie ustalania planu kontraktacji — tak aby jego założenia odpowiadały możliwościom produkcyjnym rolników lub aby ustalony już plan kontraktacji skorygować w obowiązującym dla tego rodzaju poczynaniach terminie — tj. w II kwartale roku 1973.

Mimo występujących trudności zaawansowanie planu półrocznego i bieżącej 5-letki nie stwarza podstaw do obaw o ich wykonanie, a jeśli chodzi o 5-letkę, to w meldunkach dominowało przekonanie o jej wcześniejszym zamknięciu — niejednokrotnie

nawet z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem (PPGKM — grudzień 1974 r.; MZBM — koniec stycznia 1975 r.).

Akcentem zamykającym naradę było przyjęcie przez zebranych uchwały o podjęciu czynu produkcyjnego i społecznego w odpowiedzi na odznaczenie Lubelszczyzny Orderem Budowniczych Polski Ludowej. Załogi zakładów i przedsiębiorstw, uczniowie szkół podstawowych i średnich oraz mieszkańcy miasta Świdnika zadeklarowali przeprowadzenie 21400 roboczogodzin o łącznej wartości 6.557 tys. zł. Niezależnie od tego załoga WSK podjęła zobowiązanie wykonania dodatkowej produkcji na eksport o wartości 16 mln zł. Należy wyrazić przekonanie, że to zaszczytne wyróżnienie w sposób właściwy zostało przyjęte przez społeczeństwo i że stało się impulsem do jeszcze bardziej wytężonej pracy dla zakładów, miasta i Lubelszczyzny.

(ma-la)

Wieczór autorski

(Dokończenie ze str. 1)

Drugim pisarzem był BOGDAN MADEJ — autor powieści jak „Uczta” i „Konstelacja”, oraz licznych opowiadań o

Kierownik Domu Książki — KRYSZYŃNA JOZEFOWICZ rozprowadza wśród uczestników książki tych autorów. Hawo



Autor „Kamienne go nieba” Jerzy Krzyszton prezentował swoje najnowsze opowiadania. Obok — Bogdan Madej, autor „Konstelacji”. Fot.: G. Sykala

tematyce współczesnej. Pisarze ci zaprezentowali fragmenty swoich najnowszych opowiadań, mówili o początkach karier literackich, o warsztacie twórczym, odpowiadali na pytania uczestników spotkania, którą w większości stanowiła młodzież szkolna, prawdę mówiąc, nie wyrażająca chęci do podjęcia dyskusji na tematy przedstawione przez pisarzy.

W spotkaniu uczestniczyły dwie wytrwałe seniorki — 88 letnia ZOFIA WALTEROWA emerytowana nauczycielka i HELENA LEWIŃSKA oraz pracownicy biblioteki ZDK i miejskiej.



Nestorka szkolnictwa — Zofia Walterowa i Helena Lewińska najstarsze uczestniczki spotkania. Fot.: G. Sykala

PODZIĘKOWANIE

Urząd Gminy w Niemcach składa na ręce przewodniczącego rady zakładowej podziękowanie za skierowanie dnia 18 sierpnia br. 33 pracowników do prac żniwnych na terenie tutejszej gminy. Wykonana przez nich praca była wyrazem ich zaangażowania społecznego oraz przykładem czynnego uczestnictwa członków Waszego związku w akcji „KADZY KŁOS NA WAGĘ ZŁOTA”.

Wyrażamy nadzieję, że tego rodzaju pomoc będzie kontynuowana zarówno w tym roku jak i latach przyszłych.

Z up. Naczelnika Gminy
Inr. EDWARD PILAT
Kier. Gminnej Służby Rolnej

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

ZA II KWARTAŁ 1974 R.

(Dokończenie ze str. 1)

wydziału eksploatacji oprzyrządowania, VI miejsce BARBARA DANIEWSKA — tokarz z działu magazynów;

W grupie pracowników powyżej 30 lat: I miejsce zał. TADEUSZ ŻABIŃSKI — ślusarz z wydziału montażowo - spawalniczego, II miejsce MARIAN DADUN — ślusarz z wydziału montażowo - spawalniczego, III miejsce BRONISŁAW CIEPŁOWSKI — ślusarz również z wydziału montażowo - spawalniczego, IV miejsce HENRYK KSIĄZEK — ślusarz z wydziału zespołów motocykli.

Tytuł „Mistrza Dobrej Roboty” uzyskali: ANTONI JASZCZAK z działu magazynów, WACŁAW SOBECZUK z działu magazynów, WIESŁAW KONIECKI i KAZIMIERZ SZEWCZAK z wydziału pomp i sprzętów, JAN SCIBIOR, ZDZISŁAW SZADKOWSKI i KLEMENS MICHALAK z wydziału przyrządów, STANISŁAW ADAMCZYK

z branżowego ośrodka obrabiarek sterowanych numerycznie, RYSZARD LIPNIEWICZ z działu postępu technicznego i wynalazczości, ROMUALD TRZESNIAK z działu technologicznego planowania, HENRYK RUDZKI z działu głównego technologa DANUTA KOWALCZYK, WIT MASŁIŃSKI i RYSZARD MAJEWSKI z wydziału eksploatacji oprzyrządowania, MIECZYSLAW CZERWONKA z działu normowania pracy i KAZIMIERZ GANSKI, STANISŁAW PORĘBK z wydziału prób i eksploatacji, REMIGIUSZ PRZYTUŁA z Zasadniczej Szkoły Zawodowej, LUCJAN SIWCZUK z działu magazynów, ZYGMUNT MORAWSKI z wydziału montażowo - spawalniczego, PIOTR LA-CHOWSKI z branżowego ośrodka normalizacji STANISŁAW KASPEREK z działu transportu i ekspedycji, HENRYK GŁĄB i ADAM ŁAGIENCZYK, JERZY PEŁKA z działu organizacji przedsiębiorstwa.

BADANIA LEKARSKIE

Od wielu pokoleń klasa robotnicza domagała się zatrudnienia lekarzy przemysłowych w zakładach pracy, aby mogli oni prowadzić profilaktykę i leczenie w oparciu o rozpoznane warunki pracy swych pacjentów. Postulaty te zostały w pełni spełnione w Polsce Ludowej.

Przy zakładach pracy, w zależności od ich wielkości i charakteru produkcji, a co za tym idzie i rodzaju narażenia zawodowego, zorganizowane zostały przychodnie lekarskie, przychodnie pracowników pomocy w postaci świadczeń leczniczych i profilaktycznych w zależności od potrzeb i możliwości wynikających ze struktury organizacyjnej. Najbardziej zaawansowaną formą jest przychodnia przy Zakładzie Przemysłowym Służby Zdrowia w Polsce położona na działalnolce profilaktycznej. W profilaktyce rozumie my m.in., wykrywanie wszelkich chorób ukrojonych i przewlekłych, nadzór i zachowanie oraz poszukiwanie i stosowanie wszelkich środków przeciwdziałania.

Jednym z elementów profilaktyki lekarskiej są badania lekarskie

runkach. Przychodnia Przychodnia w porozumieniu z kierownikiem przedsiębiorstwa.

Do obowiązków zaś kierowników wydziałów należy m.in.:

◆ założyć kartotekę kontrolną badań okresowych dla każdego pracownika podlegającego tym badaniom, ◆ zawiadomić pracowników o pierwszym badaniu okresowym oraz do-pilnować, aby zgłaszał się na następne badania okresowe w wyznaczonych terminach. Badaniem kontrolnym podlegają pracownicy objęci badaniami okresowymi, przed podjęciem pracy po okresie trwającym ponad 30 dni niezdolności do pracy spowodowanej chorobą, a stwierdzonej przez zał. społeczną służbę zdrowia. W tym wypadku pracownik podlegający badaniu kontrolnemu obowiązany jest zgłosić się w Przychodni Przychodniowej na 3 dni przed końcem okresu o czasowej nie-

(Dokończenie na str. 3)

Jeszcze o Dniach Techniki Lubuszczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

PIERWSZE wizytowane stoisko to gabloty i ekspozycje Lubuskiej Fabryki Wozów Zespołu Rolniczych „AGROMY” znane wszystkim zwiędającym maszyn i urządzeń oraz zespoły maszyn rolniczych. Obok — stoisko Ośrodka Rozwoju Techniki Wozów Zespołu Spółdzielni Pracy w Lublinie. W ich gestii leży m. in. projektowanie i wykonawstwo dokumentacji konstrukcyjnej i technicznej urządzeń i przyrządów jak i wykonawstwo prototypów i serii informacyjnych, pomocniczego sprzętu motoryzacyjnego jak: podnośniki hydrauliczne i mechaniczne, smarownice i inne, opracowania organizacyjno-ekonomiczne mniejszych zakładów produkcyjnych.

KOLEJNE stoisko Łączności prezentowało ekspozycje Okręgowych Warsztatów Dyrekcyjnych i Telekomunikacji w Lublinie oraz prace Ośrodka Nadawczego Zjednoczenia Stacji Radiowo-Telewizyjnych Programu II w Lublinie. Na stoisku oglądaliśmy czynną aparaturę telewizyjną, przesyłową, dziurny informator, inż. Krzysztof Zatorski wyjaśniał, że kamera i generator synchronizujący są produkcją Warszawskich Zakładów Telewizyjnych. Prezentowane urządzenia kontrolno-studiowe i dwa monitory — jeden studyjny, który jednocześnie z wykazem obrazu ukazuje schematycznie wykaz cieni i białych na kontrolnym oscyloskopie. Ponadto duży monitor studyjny 23 pokazywał całość obrazu. Obok na tym samym stoisku demonstrowana była aparatura pomiarowo-kontrolna dla dokonywania pomiaru jakości połączenia telefonicznego w miejscach częstotliwości-czasowej, który wskazuje cyfrowy odczyt czasu. Generator zaś pokazywał na oscyloskopie jak wielokrotnie połączenia telefoniczne faktycznie odczytu do 3000 Hertzów może być mierzona na ekranie przy rejestracji różnicowej wyniku cyfrowego na częstotliwości.

Obok — wystawa różnych modeli aparatów telefonicznych poczynając od typów bardzo starych po najnowsze zespoły sekretarskich-dyrektorskich aparatu typu „ASTER”, aparat sterowo-czasowy umożliwiający przeprowadzanie rozmów z wielu abonentami w kraju, z którym można bezpośrednio połączyć się telefonicznie przez wybieranie numeru tarza.

NASTĘPNE stoisko otwierał zespół wystawców przemysłu elektromaszynowego z ekspozycją zakładów „ED” w Poniatoławie. Informacje dziurny podawał wyjaśnienia o danych technicznych i eksploatacyjnych wystawionych silników elektrycznych do prądu przemiennego, dane pompy wodnej przetransportującej wodę z jeziorańskiego o wydajności 35 l/min. i stosunkowo niskim ciężej 12 kg. Bezpieczniki automatyczne, pompy do prądu przemiennego agregaty do chłodzenia, typowe do chłodzenia, chłodziarki produkowane na francuskiej licencji, sokowirówki typowe i sokowirówki z przystawkami — ostatni model produkcji zakładów

„EDA” — uzupełnił wachlarz wyrobów. Zakłady Elektro-Maszynowe „ED” są jedynym producentem w Polsce silników elektrycznych małej mocy, produkcja ta sięga już blisko 0,5 miliona sztuk rocznie. W okresie ostatnich sześciu lat konstrukcja silnika uległa trzykrotnej modernizacji, przez co wydajność zwiększyła się o 50% i ekonomizacja. Silniki komutatorowe jednofazowe prądu zmiennego budowy otwartej z uzwojeniem szeregowym stanowią obecnie poważną pozycję w planie produkcyjnym wytwórni (140 tys. szt. rocznie). Agregaty sprężarkowe do chłodni domowych własnej konstrukcji zastąpiły dotychczas importowane agregaty zagranicy. Po kolejnych modernizacjach i ulepszeniach osiągnięto produkcję roczną ponad 135 tys. szt. Przyszłościowy artykuł — jakim jest licencyjna sprężarka do agregatów doposażonych do produkcji seryjnej w styczniu 1969 roku produkowanej jest obecnie w liczbie 50 tys. szt. rocznie. Pomimo trudności wynikających z kolejnych nowych modeli, wyrobów oraz ich sukcesywnie następującej modernizacji „EDA” uzyskuje wysokie wskaźniki średniej rocznej rytmiki dekadowej w produkcji, świadczy o stabilizacji jej poziomu wytwarzania.

A STOIŚKACH Lubelskich Fabryk Wag informacji udzielał inż. STANISŁAW KŁOSS — sympowice. Cenną pomocą w zakresie informacji techniczno-ekonomicznej handlowej był Ryszard LOG WAG opracowany przez inż. inż. MARIANA BARTNIA, JANĄ CZARNĄSKĄ i STANISŁAWA MALIBORSKIEGO. Katalog zawierał 120 opracowań, z których pierwszy — waga, w której produkcja oprowadzana jest przez Zakłady Zrzeszenia Producentów Wag przy LFW w Lublinie.

Na wystawie lubelskiej zwracali uwagę specjaliści nowe modele, a wśród nich waga uchylna z odczytem projekcyjnym nośności 2 kg oraz waga uchylna ZUP. 5 z odczytem projekcyjnym nośności 1 kg, z których odczyt z wskazanymi wskaźnikami na tarczy znamionowej wagi zastąpiony został odczytem na matowej i tak jak w przypadku wagi 3 kg zasadniczym elementem jest jest element, który wartość elementów działy ma 1,20 zł.

Inna waga — kliniczna — przeznaczona jest do ważenia chorych w klinikach przy badaniach ubytku wagi chorego przy operacjach nerek (ubytek wagi wody w organizmie chorego). Autorem projektu wagi jest członek SIMP inż. Ryszard CHNOWSKI, który w 1973 roku uzyskał za ten projekt tytuł Mistrza Techniki Polskiej i zdobył złotą odznakę.

Na ścianie stoiska Fabryki Wag widniał napis: „Z wyjątkiem odbiorców całego świata importujących wagi z Lublina jak również tablica, na której widocznym było słowo świadczenia Ochrony w Urzędzie Patentowym PRL”.

Ekspozycja wyrobów Fabryki Wag wzrastała dynamicznie jak sama produkcja i aktualnie różnego rodzaju wagi eksportuje się do 10 krajów Europy oraz 5 krajów w różnych częściach świata: Syrii, Egiptu, Indii, Wietnamu i Korei.

FABRYKA Łożysk Tocznych w Krasniku wchodzi w skład „Kombinatu Przemysłu Łożysk Tocznych Predom PRL”.

Produkuje aktualnie 784 typów łożysk wraz z odmianami w tym: 472 szt. łożysk odmi. podstaw. 280 szt. łożysk odmi. wielkogabaryt.

Na stoisku łożyska przedstawiono w grupach zgodnie z podziałem klasyfikacyjnym tak z uwagi na kształt (t. kulkowe i wałeczkowe — jak i z uwagi na przenoszone obciążenia działające w kierunkach poprzecznych i wzdłużnych, tj. łożyska poprzeczne i wzdłużne. Zwiędający mieli okazję poznać nie tylko różnego rodzaju i typów łożyska ustawione na stoisku, ale także poszczególne elementy składowe tych łożysk — od kulek i wałków ułożonych w piramidzie po pierścienie i obudowy łożyskowe.

KOLEJNE stoisko, to ekspozycja największego i produkującego zakładu Lubuszczyzny FSC, kombinatu wielozakładowego w Lublinie, który w listopadzie br. będzie obchodził 25-lecie swego istnienia. Przed pawilonem PZMO-tu ekspozycja samochodów dostawczych ZUK spośród których zwracali uwagę specjaliści motoryzacji: uniwersalny ZUK A8M, transportowy ZUK A8TM, towarowy ZUK A13M, typu Pick-up, mikrobus ZUK A13M.

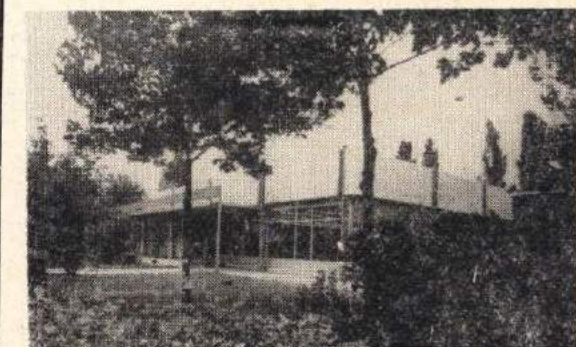
Na stoisku wystawowym wewnątrz pawilonu, zgromadzone wyroby jakiegokolwiek rodzaju dla innych jeszcze zakładów motoryzacyjnych, a to: odlewki, odkuwki, koła samochodowe, resory i szeroki asortyment normali.

OSTATNIE stoisko to ekspozycja WSK w Świdniku zakładu, którego nowoczesna technika i wysoki poziom wytwarzania, szczególnie wyrobów lotniczych jest czynnikiem mającym znaczny wpływ na technikę wytwarzania wielu zakładów Lubuszczyzny. Współpraca zakładu z wieloma uczelniami w kraju jak i specjalistycznymi, instytutami naukowo-badawczymi, własny program prac naukowo-badawczych, stały kierunek do unowocześnienia i podnoszenia standardu wyrobów powoduje, że produkt finalny — śmigłowce i szybowce zaliczany jest do wysokiej klasy w świecie.

Na stoisku zaprezentowano model nowoczesnego śmigłowca Mi-2 produkowanego na licencji ZSRR w wielu wersjach. Elementy tego wyrobu ilustrują nowoczesne technologie ulepszenia powierzchni detali metodą wiórkulowania, klejenia elementów metal-metal, metal-wyrobywne i inne. Planuje lustrować rozwój techniki obróbki przy zastosowaniu w produkcji obrabiarek sterowanych numerycznie: wysoki rozwój myśli wynalazczej wśród racjonalizatorów produkcji WSK, największa liczba patentów uzyskanych w Urzędzie Patentowym PRL, rozwój czystości i pism fachowych krajowych i zagranicznych. Wszystko to składa się na dobre imię producenta śmigłowców, szybowców i motocykli rodem ze Świdnika.

opracował: mgr inż. A. Hadrawa

NOWY OBIEKT



NRD-owski pawilon spożywczy przy ul. Świerzeńskiego w Świdniku. Fot.: Z. Karpiński

Wśród podniebnej braci

(Dokończenie ze str. 1)

Cząstka ich myśli i pracy zawarta jest w podniebnych rekordach bitnych na samolotach z białą-czerwoną szachownicą, w kilometrach przemierzanych na międzynarodowych powietrznych szlakach komunikacyjnych, w obronie terytorium powietrznego kraju i w osiągnięciach gospodarki.

Dzisiejsze lotnictwo to nie tylko piloci i mechanicy, ale dziesiątki specjalności i zawodów, tysiące ludzi, których trud ma ogromne znaczenie w procesie konstruowania, budowania i eksploatacji nowoczesnego samolotu.

W krótkich, serdecznych słowach kierownik wydziału mgr

RYSZARD KOSIOL podziękował za pracę tak często wymagającą ofiarności i poświęcenia czasu przeznaczanego na odpoczynek. Pochwały za aktywną pracę i osobiste zaangażowanie otrzymali: WŁADYSŁAW LIPA, STEFAN HARANICZ, BRONISŁAW SZCZEPAŃSKI, EWA SITEK, ZBIGNIEW GOŁĘBIŃSKI i HENRYK JAWORSKI.

Dyplomy za aktywny udział w umacnianiu potęgi „Polskich skrzydeł” między innymi otrzymali: ANTONI GRABOWSKI i PAWEŁ ZOŁOTOW. Aeroklub Robotniczy i grupa „Start”.

(ma-ta)

Wiadoma rzecz — stoica..

Komisja kobieca przy RZ zaplanowała kolejny jednodniowy wypad do Warszawy. Tym razem po zakupy dla uzupełnienia letniej garderoby i obuwia. Chętnych było wielu — cały autokar, przeważały kobiety. Relaksowa przejażdżka, spacerki

po Warszawie, sprawunki, indywidualne zwiedzanie..

Dla każdego coś miłego, wedle potrzeb i własnego uznania uczestników. Dzień spędzono przyjemnie i pożytecznie. Następnego wyjazdu do Warszawy planowany jest w jesieni.

(Dokończenie ze str. 1)

Do roku 1933 pracownice ogrody działkowe nie istniały. Duże społeczeństwo zapotrzebowanie założy WSK w Świdniku. Świdnik, taki ważny ośrodek społeczny, jakim są pracownice ogrody działkowe wpłynęło na to, że rada zakładowa której przewodniczącym był CZESŁAW GIEŁZAK, jedyną sztuką w tym roku terenów pod przyszłe pracownice ogrody działkowe. Ponieważ w pobliżu nie było terenu z tak zwanego fundacji ziemi, wybrano teren po byłych barakach pracowników fabryki właznych, którzy budowali świdnicką WSK.

Powstał komisyjny zarząd POD w skład którego weszli: — mgr WACŁAW JAROSZYŃSKI — przewodniczący, — inż. RYSZARD MICHAŁSKI — sekretarz.

Głównym projektantem rozmieszczenia działek na powierzchni 1,30 ha ziemi (obecnie na tym terenie mieści się Zespół Szkół Technicznych) był inż. HENRYK STRUMIŃSKI. Działkowcy, którzy otrzymali teren w użytkowanie działek musieli wnieść ogromny wkład pracy tak jak: wybieranie ogromnej ilości gruntu, ogrodzenie i doprowadzenie wody (w 1935). Pozostali pracownicy miasteczka dzielnicowych nie otrzymali żadnych odszkodowań pomimo, że istniały przepisy.

Zmienił się zarząd POD — dotychczasowy przewodniczący Wacław Jaroszyński ze względu na to, że był działką budowlaną zrezygnował z zajmowanego stanowiska. W miejsce Wacława Jaroszyńskiego wybrano przewodniczącym Tadeusza Brzozowskiego. Sekretarzem została wybrana Ryszarda MICHAŁSKA.

W roku 1937 teren ten został pomniejszony o 50 proc. gdyż na tym terenie powstała kolonia domków jednorodzinnych. Użytkownicy działek z terenu wyłączonego nie otrzymali żadnych odszkodowań pomimo, że istniały przepisy. Zmienił się zarząd POD — dotychczasowy przewodniczący Wacław Jaroszyński ze względu na to, że był działką budowlaną zrezygnował z zajmowanego stanowiska. W miejsce Wacława Jaroszyńskiego wybrano przewodniczącym Tadeusza Brzozowskiego. Sekretarzem została wybrana Ryszarda MICHAŁSKA. Skarbnikiem MARIAN GLAZ, członkami zarządu: ZDZISŁAW MARCZUK, TADEUSZ MORAWSKI, MARIAN PECIO, JOZEF PIOTROWSKI.

OBCHÓD DNI DZIAŁKOWCA

PIOTROWSKI i WŁADYSŁAW KASPRZYK.

W ROKU 1955 wzrósł odgrodzenia zakładu od strony lotniska na wniosek tegoż zarządu, dyrekcja zakładu zezwoliła na uporządkowanie 0,90 ha ziemi (grunty po budowlanej) oraz zezwoliła na dalszy rozwój działki.

Ekspozycja wyrobów Fabryki Wag wzrastała dynamicznie jak sama produkcja i aktualnie różnego rodzaju wagi eksportuje się do 10 krajów Europy oraz 5 krajów w różnych częściach świata: Syrii, Egiptu, Indii, Wietnamu i Korei.

W tym czasie dyrekcja zakładu zezwoliła na dalszy rozwój działki na byłym lotnisku. Zagospodarowano dalsze 5 ha ziemi. W tym 3 ha wzdłuż całego lotniska od strony północno-wschodniej oraz 2 ha wzdłuż istniejącej działki. Użytkowano 120 działek.

ROK 1960 przynosił dalsze kłopoty na odcinku POD. Ze względu na bezpieczeństwo lotów, samolotów tutejszego aeroklubu robotniczego i produkowanego sprzętu dyrekcja zakładu i rada zakładowa cofała prawo użytkowania działek, na powierzchni około 3 ha ziemi. Pozostało aktualnie 9 działek z doposażeniem, który był nazwany jako ogród nr 2 o około 6 ha ziemi.

W zamian za to dyrekcja zakładu dala teren zastępczy — jak: przy strzelnicy sportowej (na przyległym odcinku o powierzchni 0,90 ha ziemi) ogród ten istnieje do dnia dzisiejszego. Drugi teren jak wszyscy starci mieszkańcy Świdnika pamiętają, to teren po byłych barakach pracowników fabryki właznych, którzy budowali świdnicką WSK.

Tutaj pracy nie brakło dla przyszłych użytkowników i zarządu — tysiące ton gruntu zepełniono do dobowych powapnień, nawieziono dziesiątki ton ziemi z terenów budowlanych.

Użytkowano 120 działek.

ROK 1963 był rokiem przełomowym dla istniejących ogrodów. Dotychczasowy zarząd zakładu POD TADEUSZ BRZOWSKI zrezygnował z przewodniczenia, z uwagi na pogarszający się stan zdrowia. Przewodniczącym zostaje wybrany JOZEF PIOTROWSKI, sekretarzem EDWARD MACENKO, skarbnikiem MARIAN GLAZ. Członkami zarządu

ZDZISŁAW MARCZUK, ZYGMUNT MORAWSKI i inni. Przy końcu roku 1963 nowy cios godzi w istniejące ogrody. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie podejmuje uchwałę o przekazaniu z terenu istniejącego ogrodu nr 2 arealu o powierzchni 4,60 ha ziemi na rzecz

Zhytu w Świdniku na wykup terenu zastępczego w miejsce przewidzianego na wyżej wymienioną budowę. Wykupiono nowy teren w kol. Franciszków od p.p. DOBROWOLSKICH o powierzchni 4,60 ha ziemi. Działkowcy po raz pierwszy w historii ogrodów otrzymali odszkodowania pieniężne za pozostawione krzewy i nasadzenia, na których miało budować magazyny MSZ i Zhytu. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lublinie finansowało budowę 10 studzien (abisynek), które stanowiły zapotrzebienie w wodę na ten ogród.

W ROKU 1966 KSR WSK w Świdniku zatwierdziła środki na dalszy rozwój pracownicz ogrodów działkowych. Wykupiono dalsze 2 ha ziemi od p.p. DOBROWOLSKICH urządzając 50 działek o powierzchni 300 m. każda. Rośnie aktywność POD. Do zarządu od dwóch i więcej lat wchodził w skład zarządu inż. JĘDRZEJ BRONISZ sekretarz, przewodniczący — HOŁEŚŁAW POŁAWSKI i STANISŁAW MATYJASZCZYK — gospodarca ogrodu do czasu obecnej ALFRED SMOLIK, JANUSZ BOGUSIŃSKI, LUCJA NOWICKI, TADEUSZ STEFANSKI i inni.

Ogrody ogrodzone przy niewielkich nakładach lecz przy wybitnej pomocy dyrekcji i rady zakładowej WSK w Świdniku. Dalszy rozwój tutejszego miasteczka i zakładu wymagał w roku 1967 budowy Zespołu Szkół Technicznych. Budowę zlokalizowano ogrodzie nr 1. Działkowcy otrzymali odszkodowania i nowe tereny, które wykupiono na byłym polu p.p. SZLENDAKOW, tj. ogród o powierzchni 4,82 ha. Ogród ten nosi obecnie nazwę RÓŻA.

W ROKU 1970 na skutek dalszego społecznego wzrostu aktywności na pracownice ogrody działkowe, wykupiono ze środków zakładu 3 ha ziemi, urządzając 90 działek po 300 m. na byłym polu państwa POLESZAKÓW, ogłód ten nosi nazwę STOKROTKA.

Rośnie nowy aktywność, DEUSZ GRZYCUK, ANTONI TARSAREK i inni. Konieczność rozbudowy istniejącej kotłowni zmu-

sza projektantów do zajęcia powierzchni 1 ogrodu Róża pod rozbudowę kotłowni. Działkowcy, wyłączeni otrzymali należne im odszkodowania za pozostawione nasadzenia, wszelkie szkody itp. Trzeba stwierdzić, że ostatnie lata były to są bardzo ciężkie dla zarządu POD.

Jednak w tym czasie wykonano konieczne urządzenia sanitarne w każdym ogrodzie postawiono podręczne magazyny (wyjątek stanowi ogród Stokrotka), wszystkie ogrody ogrodzone płotem siatkowym.

W ROKU 1971 doprowadzono wodę z instalacji miejskiej do ogrodu Stokrotka i Narcyz — a obecnie instalacja się w ogrodzie Róża. To co zrobiono obecnie i w minionym okresie na terenie naszych ogrodów, należy zaliczyć do pracy szerokiego aktywu POD, pomocy KZ PZPR, DYREKCJI ZAKŁADU, RADY ZAKŁADOWEJ i ROBOTNICZEJ.

ROK 1974 jest rokiem 20-lecia założenia naszych ogrodów. Obecnie aktualnie mamy następujące ogrody: RÓŻA o powierzchni 3,80 ha, działkowców — 155, NARCYZ o powierzchni 3,30 ha, działkowców — 115, STOKROTKA 3 ha, działkowców — 90, TULIPAN I i II 6,30 ha, działkowców — 170, PIWONIA o 0,50 ha, działkowców — 27.

Spółeczeństwo zapotrzebowania na ogrody z roku na rok narasta. Obecnie mamy nadal 385 podaż pracowników, różnych zawodów, o przydział działek. Projektowany zakup ziemi o powierzchni 9 ha ziemi pozwoli na dalsze zapotrzebowanie potrzeb załogi tutejszego zakładu w tym zakresie.

Z okazji Dnia Działkowca dziękuję wszystkim wymienionym za pomoc okazaną zarządowi w jego trudnej pracy, a działkowcom życzyć dużo zdrowia, szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym. Wyczuwając przydział działek, by ich marzenia ziściły się jeszcze w tym roku.

Józef Piotrowski (przewodn. POD)

Echa wakacji...

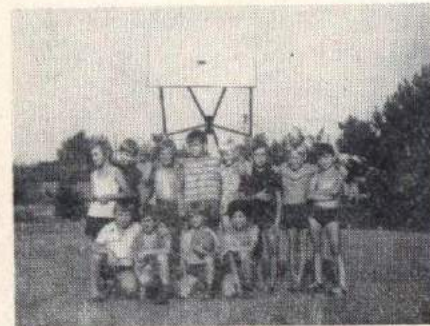
Pocztówka znad Jeziora Białego



Najwięcej radości sprawiali kolonistom wycieczki rowerowe. Starsi odwiedzali na rowerach nawet Włodawę i Sobibór.



Uff... ale upał! Ta mała pijalnia kompotu cieszyła się niezwykłą popularnością. Kompot tak dobrze gasi pragnienie...



Tę drużynę piłkarską polecamy uwadze trenerom. Takiej ilości meczy jakiego rozegrano w Okuninie nie zanotowano nawet w czasie Mistrzostw Świata.



Kolonistami opiekowali się dorośli, pedagodzy szkół świnińskich, studenci pedagogiki i absolwenci Technikum Pedagogicznego. Była to kadra pedagogiczna z prawdziwego zdarzenia.



Kiedy się człowiek wypłuska w Jeziorze Białym to wprost czuje jak go rozpiiera tężyna fizyczna...



Każdy posiłek zniknął z talerzy w błyskawicznym tempie. Na kolonii nie było Tadek - niejadków. Niejednokrotnie proszono nawet o... repete.



Po obiedzie wypoczynek we własnych łóżkach. Można pomarzyć, pomysł o nowym roku szkolnym, albo po prostu uciąć sobie małą drzemkę.

Tekst i zdjęcia M. Tarnowska

W co się bawić?

(Dokończenie ze str. 1)

Oczywiście placówki mogą wykonać dyskoteki, dancingi, projekcje filmowe, ale to nie jest odtrutka na deszczowe nudne dni. Przyszłość drugiego miesiąca. Sierpień przyniósł występ zespołu madygalistów z Szombethely Węgry. Sytuacja podobna jak w miesiącu poprzednim. Jeden rodzynki a potem nudno, nudno i jeszcze raz nudno.

Klub Iskra oddał się bez reszty działalności profesjonalnej. Ambicje stworzenia nad rowem wiaduktowi miniatry lubelskiej i ciagoty do profesjonalnej działalności rozrywkowej, wypaczyły właściwy profil placówki, która miała służyć młodzieży robotniczej środowiska prowadząc atrakcyjną działalność kulturalno-oświatową.

Dzisiaj z klubu środowisko otrzymuje to co da się kupić i potem w powiat sprzedaje.

No cóż przysłowie mówi, że na bezrybiu i rak... może zastąpić przystawkę z lososia. Trawmy więc potrawy niesmaczne dopóki w Świdniku nie stanie duży, nowoczesny, środowiskowy dom kultury. W międzyczasie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rozrywkowych być może zainstaluje automaty, które ostatecznie pozwolą zakończyć proces myślenia u ludzi zapewniających nam rozrywkę. Wtedy będzie można przekazać kulturowe zabytki muzeum, a pozostawić konserwatorów automatów rozrywkowych. Oby nam służyły długo i z pożytkiem, nawet w miesiącach urlopowych.

zpk

Badania lekarskie

(Dokończenie ze str. 2)

zdolności do pracy i przedstawie wydane w tej sprawie zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy. Pracownik, który sam się nie zgłosi na badanie kontrolne powinien być na niego skierowany przez kierownika wydziału.

W wyniku przeprowadzonego badania kontrolnego przychodnia Przyzakładowa wydaje orzeczenie (na kartotece badań okresowych) stwierdzające zdolność lub niezdolność do pracy na dotychczasowym stanowisku. Dopiero na tej podstawie kierownik wydziału może dopuścić lub nie dopuścić do pracy pracownika podlegającego tym badaniom. Zgodnie z przepisami okresowe badania lekarskie przeprowadza się poza godzinami pracy, a jeśli zachodzi konieczność przeprowadzenia takich badań w godzinach pracy, za czas nieobecności w pracy z tego powodu przysługuje pracownikowi wynagrodzenie wynikające ze stawki osobistego zaszerogowania.

Cytowane wyżej wyjątki z obowiązujących przepisów świadczą, że istniejąca ustawaodawcy było zapewnienie właściwych warunków ochrony zdrowia ludzi pracy. W tym aspekcie trudno wytykać i zgadzać się z faktem, że zgłaszanie pracowników na badania lekarskie w naszym zakładzie ciągle kuleje. Uwzględnia-

jąc wymaganą przepisami częstotliwość okresowych badań lekarskich przychodnia Przyzakładowa zawiadamia wcześniej kierownictwo wydziału o terminie i miejscu w. wym. badań dla poszczególnych grup zawodowych. Kierownicy wydziałów kierują pracowników na badania lekarskie przestrzegając wyznaczonych przez lekarza terminów, ale nie znaczny tylko procent skierowanych na badania te kończy.

Są takie negatywne sytuacje, że lekarz rejonowy wyznacza termin i miejsce badań bez uwzględnienia „przepustowości” na badaniach specjalistycznych lub laboratoryjnych i z tego tytułu w zaplanowanych terminach badania te nie mogą być zakończone. Przykładem z tego zakresu mogą być badania pracowników kier. kier. inż. AUGUSTYNA, inż. CABONIA i inż. GAWRONSKIEGO. Nie znaczy to, że mamy tylko negatywne zjawiska tego problemu, na wyróżnienie w sensie pozytywnym zasługują kierownik i załoga Ob. DANUTY SZYMANEK, gdzie zrealizowano w 100 proc. badania okresowe w zaplanowanych terminach. Reasumując dochodzi się do wniosku, że badania lekarskie okresowe stanowią swego rodzaju problem społeczności zakładowej.

HK

NASZA WITRYNA BIBLIOTEKA ZDK

WACŁAW CZARNECKI, ZYGMUNT ZONIA - Kryptynin „Dora”

Kiedy w dniu 28 sierpnia 1943 roku u stóp góry Konsteina w południowej części gór Harcu wyładowała się z esesmańskich ciężarówek pierwsza grupa więźniów buchenwaldzkiej. Lesiste tereny wokół góry przedstawiały krajobraz pełen barw i spokoju. Stu siedmiu więźniów z pewnością zadawało sobie pytanie, jaka to będzie komenda, czy będzie tu lepiej, czy też gorzej niż w Buchenwaldzie. Prawdopodobnie jednak żaden z nich nie pomyślał, że oto stają się współaktorami wielkich wydarzeń, świadkami naukowych osiągnięć, mających wynieść człowieka w kosmos i zbliżyć do gwiazd. Żaden z nich również nie wiedział, że będzie uczestniczył w zastosowaniu tych naukowych osiągnięć do masowego morderstwa na odległość setek kilometrów, do bezkarnego niszczenia całych miast i tysięcy istnień ludzkich... Tak zaczęła się historia „Diory” obozu cierpień i śmierci zorganizowanego w malowniczej Turyni, ojezynie wielu poetów, muzyków, filozofów...

Książka ujawnia kulisy produkcji „cudownych broni” Hitlera, przedstawia działalność obozowego ruchu oporu (zwłaszcza polskiego i francuskiego), który dążył do zmniejszenia cennej broni, opowiada o działalności tysięcy ratujących Europę przed skutkami groźnych pocisków.

PODZIĘKOWANIE

Związkowa Rada Oddziałowa Emerytów i Rentistów WSK składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji WSK, Radzie Zakładowej, Zakładowemu oddziałowi PTTK oraz kierownicy HENRYKOWI ZIELIŃSKIEMU za udostępnienie środków i za pomoc w zorganizowaniu wycieczki do Krakowa w dniach 20-21 sierpnia br.

Zarząd Związkowej Rady Oddziałowej nr 39

Felteton GŁOSU

Wracają z urlopów uśmiechnięci rodacy. Ale czy wszyscy? Czy dla każdego okres lipiec-sierpień był czasem wypoczynku całkowitego relaksu i regeneracji sił? Kto wie?

Każystwo będą mieć trochę kłopotów. Oleodruk, który wiezi dla najukochańszej ciotki zjadł poza granicami PRL okazał się cenną szesnastowieczną ikoną. Cóż pech chciał, że syn Jureczek wygadał się sympatycznemu panu w zielonym mundurze, biorąc go widocznie za któregoś z „pancernych” i w jednym pudełeczku to mama wiezie schowane w domu obla-zek.

Och, te kochane poclechy!

Na dworcu ogromne napięcie. Nagle rozlega się przeciąg... jest!

Wtacza się wyczarowany bełkotliwym sian zapowiadaczek z dworców PKP dalekobieżny... Zanim zniestruchniał z piśkiem hamulców wszelkie dostępne otwory zapełniły sywielki walczących o siedzące, stojące i... wi-szące!

Zosia, Marysia, wujek, dziadzio! Okrzykom nie ma końca. Nikt nie martwi się ostatecznie o dziadka Mirka, który zagnął bez śladu. Trudno. Na stacji docelowej zguba znajduje się w... rękach obsługi pociągu. Zdrowy,

okocimkiem zatankowany w WARS-ie dziadzio upiekłszy serwetkami i papierem toaletowym z ubikacji trasę przejazdu pociągu. Posypały się prawa kolejowego paragrafy... Do końca turnusu wszyscy bojkotowali dziadka Mirka uporczywym milczeniem. Kolejnym w tym wieku, no, no, panie dzieciu.

Młotkiewicz był niepokieszony. Panie, nawet nalepił z karo-serii żarówki, pokrowce na siedzenia z barana uszyte zabrali, ha-logeny szlag trafiał, a o delkach na koła to już nawet nie wspomnę. Gdzie tu sprawiedliwość. W środku dla bezpieczeństwa żonę trzymałem, swoje waży myślałem

że upilnuję. Ja wcale nie biadole, nie żeby chociaż ja razem z ha-logenami zabrali!

I wyobraźcie sobie, że Drab-cik, ten spokojny człowiek bezryny współpracownik, oddany kole-ga, mał i przyjaźniel nie wsty-dził się o godzinie pierwszej w nocy ścisnąć w najciemniejszym kącie parku przylegającego do domu FWP „Pracusi” drugiego blond kocia... wyrzuciła z siebie oburzona starsza rach-mistrzyni Koprowa.

Pierwszy atakował od pioru-nującej wiadomości samodzielny referent Snopkiewicz. A co pani robiła tam o tej porze? Przer-

wał nieoczekiwanym pytaniem tyrać zupełnie zbitej z tropu Koprowej.

Rodaków z urlopu powroty do żon mężów, rodzin, dzieci, biur, urzędów i posad. Przelotne znajomości, drobne aferki, taki sobie przemycik, nieco egzotyki. Wszystko po to, aby zarekawki nie uciekały zbyt mocno przez palce, aby móc w końcu jedną z drugą może uciec do wspomnień tych prawdziwych i tych wymyślonych.

W przyszłym roku to ja już nie będę taki stłup, będę wiedział jak się urządzać.

K-74

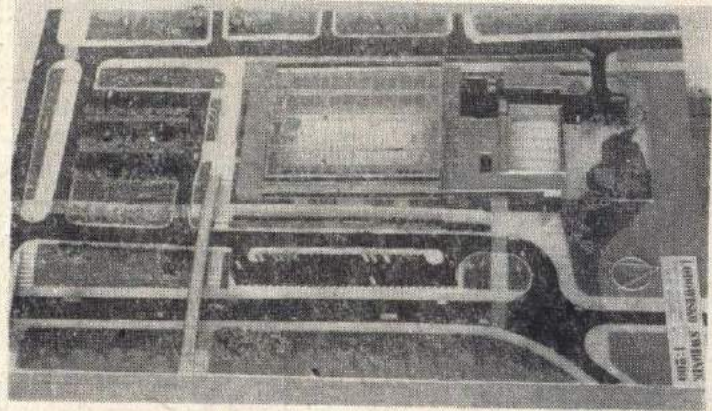
Rachunek za urlop

K-74

SZTUCZNE LODOWISKO W ŚWIDNIKU

DO KOMPLEKSU OBIEKTÓW SPORTOWO-REKREACYJNYCH PRZYBUDZIE JESZCZE LODOWISKO. JEGO BUDOWA PLANOWANA JEST W DWU ETAPACH. PIERWSZY ETAP OBEJMUJE BUDOWĘ DWÓCH PŁYT LODOWISKA: — DUŻEGO O WYM. 30x60 M I MAŁEGO — 20x30 M, MASZYNOWNIE ZE STACJĄ TRANSFORMATOWĄ ORAZ ZWIĄZANE UZBROJENIE TERENU W SIECI DROGI I CHODNIKI, JAK RÓWNIEŻ BUDYNEK SOCJALNY O KUBATURZE 12.264 m³, WARTOŚĆ KOSZTORYSOWA PIERWSZEGO ETAPU WG ZBIORCZEGO ZESTAWIENIA KOSZTÓW WYNIOSŁA OKOŁO 35 MILIONÓW ZŁOTYCH. INWESTYCJA TA PRZEWIDZIANA JEST DO REALIZACJI W GRUPIE B ZE ŚRODKÓW GKFFi.

W IV KWARTALE BR. PRZEWIDUJE SIĘ ZREALIZOWANIE ROBÓT PRZYGOTOWAWCZYCH ORAZ ROZPOCZĘCIE REALIZACJI BUDYNKU MASZYNOWNI (SPRZĘKAROWNI).



Makiety sztucznego lodowiska obejmujące można w świetle FKS „Avia”.

Fot.: E. Lipko



Jednakże przygotowanie terenu pod budowę i jego zagospodarowanie może mieć miejsce po zakończeniu aktualnie kontynuowanej rozbiorczy istniejących na tym terenie baraków i innych prowizorycznych budynków.

Sprawy związane z likwidacją obiektów prowizorycznych prowadzi ze strony WSK: dział administracji, głównego mechanika i energetyka, zaś ze strony Urzędu Miejskiego — PPGK pod nadzorem naczelnika miasta.

Dyrektwny cykl realizacji pierwszego etapu określony został w założeniach techniczno-ekonomicznych na 26 miesięcy. Drugi etap przedmiotowej inwestycji przewiduje wykonanie hali przykrywającej lodowisko o kubaturze ok. 80 tysięcy metrów sześciennych wraz z trybunami na ok. 4,5 tysiąca osób i pomieszczeniami socjalno-usługowymi dla publiczności oraz dalsze dobrojenie terenu w sieci drogi i chodniki.

Koszt drugiego etapu inwestycji określa się na około 95 milionów zł., zaś dyrektywny

cykl realizacji — na 38 miesięcy. Podjęcie II etapu tej inwestycji będzie możliwe po zakończeniu realizacji etapu pierwszego.

Należy przy tym podkreślić, że realizacja drugiego etapu tej inwestycji będzie wymagała wprowadzenia jej do planu inwestycji oraz charakteru robót realizujących zaangażowania do realizacji specjalistycznych przedsiębiorstw budowlano-montażowych (np. hala główna lodowiska zaprojektowana w konstrukcji stalowej przy określonych parametrach technicznych tej konstrukcji — duże rozpiętości więźb — może być realizowana jedynie przez „Mostostal”. Wykonanie agregatów sprężarkowych wraz z ich montażem, jak również uzbrojenie płyt obu lodowisk w instalację chłodniczą zlecone jest do realizacji w Fabryce Urządzeń Chłodniczych w Dębicy.

Podstawowe roboty budowlano-montażowe pierwszego etapu, z uwagi na bezlimitowy cha-

rakter tej inwestycji, przewidziane są do realizacji systemem gospodarczym przez odpowiednie komórki naszego przedsiębiorstwa: (Wydział Budowlany, głównego mechanika i energetyka). Natomiast specjalistyczne instalacje — elektryczne, wodociągowe — kanalizacyjne i co-

zaplanowane są do realizacji przez „Elektromontaż” i „Instal”.

Dzięki dogodnym warunkom, mamy swoich mistrzów Polskiej w pływaniu, w lotnictwie sportowym i w innych dziedzinach sportu, a za parę lat, dzięki lodowisku pewnie pojawią się nasi mistrzowie w jeździe figurowej na lodzie, i w hokeju...

H. W.



Propozycja dla kibiców

Jednemu z sympatyków świdnickiej piłki nożnej, podczas pobytu na Wybrzeżu, udało się zdobyć na meczu Arka — Motor piosenkę kibiców piłkarskich z Gdyni. Słowa piosenki są na pewno banalne, ale też i nie pozbawione sensu. Po ich przeczytaniu proponujemy naszym kibicom ułożyć piosenkę, o sportowcach naszego klubu. Będzie ją można wspólnie śpiewać podczas ich występów, a jeżeli chodzi o melodię sądzić, że i z tym fantem, nie będzie większych kłopotów. Liczymy w szczególności na młodzieżowy klub kibiców, na harcerzy, na młodzież szkolną, której dobrych pomysłów nigdy nie brakowało. A oto piosenka kibiców Arki:

Hej!
Zielona jest trawa
Arka wybiega
Sędzia mecz zaczyna
Stadion zaśpiewa
Hej Arka wiernych kibiców ma
Pod ich doping dobrze Arka gra
ref. Już nasza Arka do boju
mknij

Nawet gdy wicher dmie
I nie zatrzyma jej żadna mgła
Gdy Arka doping ma

Hej!
Zielona jest trawa
Arka szturmuje
Pada pierwsza bramka
Górka skanduje
Hej Arka wiernych kibiców ma
Pod ich doping dobrze Arka gra
ref. Już nasza Arka...

Hej!
Zielona jest trawa
Arka to drużyna, którą Gdynia ma
Pod ich doping dobrze Arka gra
ref. Już nasza Arka...

Hej!
Zielona jest trawa
kończy się już gra
Arka znów wygrała i dwa punkty ma
Hej Arka wiernych kibiców ma
Pod ich doping dobrze Arka gra!
ref. Już nasza Arka...

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO

(Rozwiązanie zagadki)

Jedynymi ludźmi, którzy na ruchliwej ulicy mogli w sposób nie budzący podejrzeń o przechodniów znaleźć się na wysokości okien I piętra i oddać dwa strzały (stłumione hakałami lub pracą) mogli być: strażnicy lub ekipa naprawcza linii trolejbusowych. Porucznik Z. połączył się

wieć z komendą miejskiej straży pożarnej i z oddziałem stacji MPK w celu sprawdzenia, czy ekipy pogotowia wyjechały dla interwencji w rejonie domu, gdzie popełniono morderstwo. Potwierdzając odpowiedź MPK przyznała się do aresztowania w krótkim czasie sprawcy zabójstwa, dokonanego na podłożu porachunków osobistych.

Gi, o których pamiętamy

Władysław Bachenek



Występy naszej drużyny pięściarskiej w ekstraklasie dają dziś wiele zadowolenia miłośnikom tej dyscypliny sportu. Nie wszyscy jednak wiedzą, że jednym z pięściarzy który przyczynił się wiele do rozgłosu świdnickiego boksu był Władysław Bachenek. Jego przeto sylwetkę przypominamy dziś sympatykom sportu.

Pierwszym trenerem Władysława Bachenka w jego macierzystym klubie tj. w Ogniwie Wrocław był późniejszy trener Avii — JAN KAZIMIERCZAK. W roku 1954 po odbyciu służby wojskowej w Zamościu młody pięściarz, o którym głośno było już na Lubelszczyźnie, przeniósł się do świdnickiej Avii.

Niezwykle trudny do pokonania, ze względu na specyficzny styl i sposób prowadzenia walk w ringu, był p. Władysław prawdziwą zmaganiem dla swoich przeciwników. Do jego skóry nie mógł dotrzeć się nawet ówczesny mistrz skórzanej rękawicy STANISŁAW CZAJĘCKI, z którym występował wprawdzie w jednym zespole lecz przeciwko któremu zmuszony był walczyć kilkakrotnie na mistrzostwach okręgu. W tym okresie czasu obok Bachenka i Czajęckiego zaległa dzielnica Avii reprezentowali: T. GORALSKI, PRZYLUCKI, WILK, SYGACZ, KITA, DĄBROWSKI, KRASOŃ, BIESIADA i DREWICZ. Brońąc zawsze z honorem barw naszego klubu Władysław Bachenek nie lekkał się nigdy najgroźniejszych choćby nawet przeciwników, a w kilku przypadkach był autorem

wielkich niespodzianek, choćby takich np. jak zwycięstwo w Rzeszowie nad wysoko notowanym BORUTĄ czy też w Bydgoszczy nad groźnym MATUSZEWSKIM.

Szczególnie mile powitano — opowiadał mi p. WŁADYSLAW BACHENK, zgłoszali mi świdnicki kibice po przyjeździe z Bydgoszczy Kiedy przyszedłem do pracy zastąpiłem moją maszynę w kwiatkach (bokser świdnicki był z zawodu tokarzem — przyp. autora). Serdecznie gratulował mi zwycięstwa kierownik wydziału, podrzucono mi nawet kilkakrotnie do góry. A wiadomo, że tego rodzaju pięknych momentów i przyjemnych chwil, zbyt szybko się nie zapomina.

W swojej karierze pięściarskiej stoczył Władysław Bachenek 168 walk, z czego 98 wygrał, 32 zremisował i 38 przegrał. Po jej zakończeniu praktycznie rzecz biorąc nie zerwał z boksem. Ukończył z wynikiem bardzo dobrym kilka kursów kandydatów na sędziów bokserskich, zasiadł z czasem kadrę sędziowską lubelskiego OZB. Sędziował w meczach II-ligowych, w spotkaniach o wejście do II ligi, w zawodach o mistrzostwo ligi okręgowej, a ostatnio w towarzyskim meczu międzynarodowym Avia — Metalul Galati w Bukareszcie.

Ostatni jego występ w roli arbitra był być może, dobrym prognostykiem na uzyskanie awansu, na sędzię klasy międzynarodowej, czego życzymy mu serdecznie przy okazji 25-lecia jego pracy zawodowej. Notował S.J.

ANDRZEJ WÓJCIK I JEGO „JANTAR”

ANDRZEJ WÓJCIK pierwsze szlify instruktorskie zdobywał w lubelskim klubie LPZ, zaczynając od zwykłego modelarza modeli pływających. W 1959 roku otrzymał uprawnienia instruktorskie. Młodzieńcze zamiłowania, praca w klubie, znajomość zagadnień, skutecznymi ułatwiły późniejszy

stycznych zamiłowań w klubie LOK-u Jantar przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

Początkowo działał jako grupa zapaleńców, ale już od 1970 roku posiadając status klubu.

Pod opieką ma 25 chłopców, czynnych członków klubu, w wieku od 12—19 lat. Pod okiem



W klubie „Jantar”

Fot.: G. Sykala

start do Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie. Pływał na trawlerach przez 6 lat jako mechanik — elektryk okrętowy. Od 1969 roku pracuje w WSK przy statkach... powietrznych. Jednakże wilka morskiego pojęcia nadal woda, więc znajduje ucieisze swojej fantazji maryni-

ANDRZEJA WÓJCIKA budują modele pływające najprzeróżniejszych typów i kalibrów. Materiałem modelarskim jest drewno, sklejka, płótno, klej, farby, czasem trochę metalu. Chętnych zgłasza się wielu. W ewidencji widnieje 60 osób dzieci i młodzieży, ale zostają nieliczni. Mo-

POZDROWIENIA...

...dla redakcji Głosu i sympatyków sportu w sierpniu br. nadesłał:

* Siatkarze Avii z obozu kandydacyjnego w Jeleniej Górze,

* Drużyna juniorów piłki nożnej z Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego,

* I nasz korespondent sportowy — p. Stanisław Janowski. Dziękujemy!

dele same nie powstają, każdy egzemplarz trzeba wykonać własnoręcznie. Trzeba wiele cierpliwości i żmudnej pracy, każdy element wymaga ręcznej obróbki według planu, rysunku, norm. Wykorzystując wskazówki czasopism „Modelarza”, „Czata”, „Horyzonty Techniki”, „Morze”, „Modelist Konstruktor”. Zależą bardzo, że nie docierają do nich zachodnie czasopisma o podobnej tematyce. Mogłoby wykonać jeszcze więcej i jeszcze piękniejszych modeli.

Chłopcy z klubu „Jantar” zdobyli wiele dyplomów, medali i odznak za sprawność swoich modeli. biorących rokrocznie udział w ogólnopolskich i okręgowych zawodach modeli pływających. HA-WO

głos
ŚWIDNIKA

Redaguje zespół w składzie:

STANISŁAW STRELNICKI
redaktor naczelny
przewodniczący kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego kolegium
mgr MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji
MIECISŁAW KRUK
redaktor techniczny

ZDZISŁAW KARPINSKI
redaktor rozgłosni zakładowej
Andrzej Bogusz, Jerzy Brumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtas.
Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 12601 wewn. 249
Druk. zakład. WSK-Świdnik
Zam. 1893 14.09.74 r. 2000 E-4

MAGAZYN „GŁOSU“

Wrzesień 1974

Gry i zabawy LUDU POLSKIEGO

RÓŻNE były i są, gry i zabawy ludu polskiego. Bawiono się tradycyjnie — po sarmacku — przy stołach uginających się od mięs i jada wszelakiego, na polowaniach na grubego zwierza zalegającego knieje i ostępy leśne. Nieco później przyszła moda na turnieje rycerskie i harce uciesznych igroć i waganów. Jeszcze później, gdy szlachta zaczęła wyjeżdżać na nauki do Włoch, Francji i Niemiec przeniesiono na nasz teren — obok strojów i manier — tańce salonne w rodzaju kadryla czy menueta lub inne równie światowe zabawy zagraniczne. Lud prosty bawił się zawsze jednako — przy muzyce różnej od ucha do ucha i szklenicy okowy. W okresie rozkwitu mieszczeństwa sławne były bale obywatelskie, teatru wystawiane przez zdolną młodzież i reduty. Pojawiały się pierwsze kawiarnie i rosy jak grzyby po deszczu. Urządzano majówki, jeżdżono do wód i na daczę. W ścisłych kółkach organizowano seanse spirytystyczne, hipnotyczne i inne, równie tajemnicze i niesamowite.

I TAK jak zmieniła się struktura społeczna, nastąpił rozwój nauki i techniki, rozwijały się umysły — tak zmieniły się gry i zabawy. Aż zapomniał nam niepodzielnie król Horoskop Wielki! Rozrywka wielkich i maluczkich, pierwszych myślowych Rzeczypospolitej i ludzka skromność, a proste. Król Horoskop Wielki ma liczną rodzinę. Najpopularniejszy jest horoskop oparty na znakach Zodiaku. Następnie idą wszelkiego rodzaju pasjansy i kabaly, horoskop oparty o wschodnie symbole — rok Psa, Hieny czy Szakala, horoskop związany z planetami lub cyframi magicznymi. Jest jeszcze horoskop galijski.

Według dawnych wierzeń Galiów charakter i przyszłość każdego człowieka zależne były i silnie związane z Ziemią i Skońcem, a los — już w dniu narodzin — określało położenie tych dwu planet. Druidowie galijscy,

którzy spędzali wiele lat na medytacjach wśród puszczy i lasów twierdzili na podstawie wieloletnich obserwacji, że każda istota ludzka ma swego przedstawiciela w jednym z drzew, z którym jest związana podobieństwem i cechami charakteru. Drzewa różnią się między sobą tak jak i ludzie. Są drzewa mocne, samotne i grupowe. Jedne są delikatne, drugie wytrwałe.

I ten właśnie horoskop proponujemy ku wspólnej zabawie, uciechy i refleksji nad sobą samym i swoimi bliskimi.

OLIWIKA Dla urodzonych 28 września w dniu przesilenia letniego

NIEMIŁKA, czasem na granicy brzydoty i piękna, ale nie pozbawiona uroku. Często dukała jej reumatyzm, więc kocha słońce i ciepło, jeśli go jej pozbawie.

Jest stateczna spokojna i nie ma w niej nic agresywnego. Zawsze jest tak równowadzą, lecz tak że temu, że nie lubi komplikacji. Umie być tolerancyjna i chociaż ma własną koncepcję życia, pozwala także na nią innym i nigdy nie wraca się w ich sprawy. Jest tak dalece oszczędna, że można by ją niemal posiadać o obojętności. W razie potrzeby możesz się jednak zwrócić do niej o pomoc — nie sprawi ci zawodu.

Cechuje ją wrodzone poczucie sprawiedliwości. Wszystko rozumie, potrafi wejść w każde położenie innych i bezstronnie osądzić. Zdaje sobie sprawę z tego, że to, co kocha ją, doceniają, cieszy się nawet respekt, chociaż nigdy nie robi niczego, tylko po to, żeby się podobać, i chociaż w stosunkach z innymi bywa może cokolwiek bierna.

W miłości stara się nie być zazdrosna, respektować autonomię partnera, nawet gdyby miała po cichu przez to cierpieć. Zdarsza się, że przystaje na daleko idące ustępstwa. Ale to wcale nie znaczy, że jest słaba lub zrezygnowana; po prostu najistotniejszy jest dla niej spokój. Odkłada się dużą inteligencją, wiele czasu poświęca na rozmyślanie, lubi czytać, uczyć się i rozwijać zainteresowania. Chociaż nie stara się o to — niemal zawsze skupia na sobie uwagę otoczenia, czasem staje się nawet sławna.

Należy do ludzi, którzy przynoszą innym szczęście i spokój, i którzy pozostawiają po sobie dobrą, serdeczną pamięć.

Przypominamy: pod tym znakiem urodzili się cesarz AUGUST, pisarz WACŁAW SIEROSZEWSKI, aktor WALTER PIERCEG.



CYGANKA
PRAWDE
CI
POWIE

Fot. Z. Karpiński

„OGAR” z rodziny motoszybowców

AEROKLUBY otrzymały naprawdę w ostatnich latach wiele nowych szybowców, lecz mimo to nadal cierpią na niedostatek sprzętu. Dlatego się tak m.in. dlatego, że cenią się już w żaden sposób do dalszej eksploatacji. Poprawę ma jednak przynieść najbliższe lato. Do roku 1980 liczba szybowców i motoszybowców w aeroklubach zostanie podwojona. Do szkolenia podstawowego szereż wprowadzony będzie start na holu za samolotem oraz latanie na motoszybowcach, aż do całkowitego wycofania wylatujących i śmigłowców.

Duże nadzieje budzi obecnie polska konstrukcja — motoszybowiec OGAR — pokazana na Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu.

Jak sama nazwa wskazuje, motoszybowiec jest niczym innym, jak szybowcem pozwalającym na samodzielny start bez korzystania z kosztownego sprzętu w postaci wyciągarek bądź samolotów holujących. Start odbywa się bez udziału obsługi naziemnej. Szybowce zalety posiadają motoszybowce dwumiejscowe, a takim jest właśnie OGAR. Uwypuklają się one głównie podczas szkolenia.

SZKOLENIE na motoszybowcu może odbywać się we wszystkich warunkach meteorologicznych. Do wnoszenia naped silnika — i dalej kontynuować lot szybowcowy. Przy dobrych warunkach termicznych OGAR może swobodnie wznosić się w kierunku termicznym. Dopuszczony został także do lotów chmurowych z wy-

łączonym silnikiem. Ponadto może wykonywać korkociagi, pętle, prędkość przez skrzydła, szlisy. Silnik OGara ma moc 68 KM i jest nim zachodnio - niemiecki Limbach SL 1700 EC. Motoszybowiec ma 12 miejsc, zalecie, że zawsze pozwala dolecieć do lotniska docelowego, nie stwarzając kłopotów z przegryzaniem lądowania.

Pierwsze polskie motoszybowce powstały już przed II wojną światową. Były to m.in. BAK, ITS-8. Obecnie motoszybowce przeżywały renesans — i to nie tylko w Polsce. Na zachodzie Europy zbudowano już ponad 1000 typów.

OGAR posiada konstrukcję mieszaną: metalowo-drewnianą. Pociąg konstrukcji i adepta szybowalstwa znajdują się obok siebie. Osłona kabiny pilotów posiada stałą część przednią, gwarantującą dobrą widoczność oraz otwierana w górę do tyłu części ruchoma. Właściwości nowego polskiego motoszybowca korzystnie są również podczas lądowania: OGAR stwarza możliwość zupełnie swobodnego prawidłowego lądowania oraz kołowania zarówno na pasie betonowym, jak i na lotnisku trawiastym.

Przy konstruowaniu motoszybowca OGAR uwzględniono wchodzące w życie, a na Zachodzie już wymagane, przepisy dotyczące dopuszczalnego balastu, którego ładunek są samoloty lub motoszybowce.

Zainteresowanie polskim motoszybowcem OGAR jest bardzo duże. Dało się ono zauważyć nie tylko na Międzynarodowych Targach Technicznych w Poznaniu, lecz również wcześniej, podczas Wystawy Lotniczej w Hanowerze. (Interpress)

ZŁOTE MYŚLI...

Błędy astronomów pokrywa niebo, błędy medyków — ziemia. (Ze starego kalendarza) Starcy wierzą wszystkim, młodzi nie dowierzają wszystkim, młodzież wie wszystko. (O. Wilde) Ludzie zdradzają częściej siebie niż z zmiarą. (La Rochefoucauld) Nie mów o sobie. Nie ma nudniejszych ludzi niż pochlebcy. (Agrypius) Nacjonalizm jest jaskrawym przykładem gorącej wiary w wątpliwą rzeczą. (B. Russell) Nie ma nie straszniejszego niż czynna ignorancja. (J. W. Goethe) Życie równa wszystkim ludzi, śmierć tylko wybitnych. (B. Shaw) Siedzieć możesz krzywo, ale mów prosto. (wachodnie)

Zagadka KRYMINALNA

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO

MÓ została zaalarmowana przez sąsiadów inż. K. zajmującego samotnie mieszkanie na I piętrze budynku przy Alejach Racławickich. Inżynier bowiem tego dnia nie wyszedł do pracy, choć poprzedniego wieczora słychać było odgłosy jego układania się do snu. Pukanie do drzwi i wołanie pozostały bez odpowiedzi. Jak wskazywał klucz — tkwiący w zamku drzwi, były one ostatni raz zamknięte od wewnątrz. Porucznik służby śledczej Z. po wejściu do pokoju stwierdził, że inż. K. nie żyje. Jak uszkazywały oględziny, został zabity dwoma strzałami w okolice serca. Zwłoki leżały w piśmie tuż obok okna, w którym podwójnie szyby były dwukrotnie przedziurawione kulami kal. 6,35, wystrzelonymi z zewnątrz z ulicy w kierunku niemal dokładnie poziomym.

Po dokładnym zbadaniu położenia przestępstwa w szwach, wymiarzeniu wzrostu

nieboszczyka i wykonaniu przez sąsiadów inż. K. zaimponowania ciała porucznik Z. wyjrzał przez okno na przeciw. Po drugiej stronie ulicy, w promieniu ponad 100 m nie było żadnego budynku (teren parku) ani wysokiego drzewa. Ruchliwa ulica, jaką są Aleje Racławickie, z siecią drutów troleibusowych wykłuczając możliwość zniszczenia się samolotu czy helikoptera do poziomu okien I piętra. Oficer potarł w zasfasonowaniu czoło. Obróciwszy się do wnętrza pokoju spostrzegł stojący na biurku telefon. Nagle przyszła mu pewna myśl do głowy. Zatelefonował pod dwa numery i... wnet był na właściwym tropie.

Jakaż to myśl przyszła porucznikowi Z. do głowy i z kim połączył się w tych dwu rozmowach?

(Odpowiedź w numerze)

HUMOR

B
E
Z
S
Ł
Ó
W

